

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 274)
z dnia 17 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 274)

17 lipca 2019 r.

Komisja do Spraw unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Dziejczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Piotra Apła (Kukiz'15)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2019) 208, 221, 223 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2019) 229, 251, 252, 267, 268, 272, 275, 280, 281, 283, 286 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), JOIN(2019) 7, 8, 11, 12, COM(2019) 217, 218, 228, 232, 264, 270, 271, 276, 277, 278, 279, 282, 285, 289, 295, 529, 530, 531, 532 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. przygotowaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2019 r. (przewodnictwo Rumunii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 3610),

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 lipca 2019 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2018) 322, COM(2019) 221, COM(2019) 223),

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego i Rady: UE i Azja Środkowa: nowe możliwości wzmocnienia partnerstwa (JOIN(2019) 9 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Patryk Jaki** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Żołądek** – specjalista ds. międzynarodowych z BAS, **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Piotr Apel (Kukiz'15)**:

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra, osoby towarzyszące. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny dzisiejszego spotkania.

Zacniemy od pkt I, lista A. Przechodzimy do rozpatrzenia informacji o dokumentach UE, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące

dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2019) 208, 221, 223, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2019) 229, 251, 252, 267, 268, 272, 275, 280, 281, 283, 286, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy JOIN(2019) 7, 8, 11, 12, COM(2019) 217, 218, 228, 232, 264, 270, 271, 276, 277, 278, 279, 282, 285, 289, 295, 529, 530, 531, 532. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2019 r. (przewodnictwo Rumunii w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 3610). Uprzejmie informuję, że Marszałek Sejmu skierował w dniu 10 lipca 2019 r. do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia przedstawiona przez Radę Ministrów informację przygotowaną w ramach art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Przypomnę, że zgodnie z art. 125a regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informacje o udziale RP w pracach UE. Informacje te doręcza się posłom i przesyła do Komisji do Spraw Unii Europejskiej, która po jej rozpatrzeniu przedstawia Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu lub odrzuceniu. Następnie Sejm podejmuje uchwałę o przyjęciu lub odrzuceniu informacji. Uchwała Sejmu może również zawierać ocenę tejże informacji. Informacja ta została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 5 lipca 2019 r. Rząd w tym punkcie reprezentuje pan minister Konrad Szymański, którego jeszcze raz serdecznie witam. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szczegółowa informacja detaliczna, dotycząca dosłownie wszystkich procesów politycznych i legislacyjnych, jest przekazana państwu w raporcie. Zwrócę uwagę na te elementy, które są najbardziej kluczowe, przynajmniej w punktu widzenia rządu.

Po pierwsze, w czasie prezydencji rumuńskiej byliśmy postawieni przed koniecznością przyjęcia aktów prawnych na wypadek bezumownego wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Ta perspektywa dzisiaj wciąż się utrzymuje, dlatego dorobek prezydencji w tym obszarze, mam tu na myśli cały pakiet rozwiązań pomostowych, tymczasowych, które regulują tymczasowe zasady dostępu do rynku transportowego, do certyfikacji dóbr i usług, które w ten sposób mają możliwość obecności na wzajemnych rynkach w sytuacji Brexitu bezumownego oraz oczywiście odtworzenie zakresu ochrony prawnej obywateli w prawie krajowym na wypadek upadku umowy, która wszystkie te elementy we właściwy sposób i przez dużo poważniejsze gwarancje reguluje.

Ta sprawa jest wciąż aktualna, dlatego o niej wspominam. Bardzo możliwe, że niedługo będziemy postawieni w sytuacji zmian w tych decyzjach, z uwagi na to, że termin ewentualnego bezumownego wyjścia Wielkiej Brytanii się może dalej przesuwac.

Kolejna sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest przyjęcie agendy strategicznej pod sam koniec prezydencji rumuńskiej, agendy strategicznej na lata 2019-2024. To jest dokument przyjmowany przez Radę Europejską, ale kształtowany z dużym udziałem prezydencji. Polska przedstawiła do tego dokumentu bardzo obszerne wkłady koncentrujące się w szczególności na zagadnieniach rozwoju wspólnego rynku, właściwego uformowania kompromisu w zakresie polityki migracyjnej, w zakresie polityki klimatycznej i w obszarze obrony. Wszystkie te elementy są dobrze widoczne w finalnym tekście agendy strategicznej, dlatego z przyjemnością mogliśmy poprzeć przyjęcie tego dokumentu na ostatniej Radzie Europejskiej, która miała miejsce pod rządami prezydencji rumuńskiej.

Kolejna sprawa to bardzo intensywny proces przygotowywania negocjacji w zakresie wieloletnich ram finansowych. Podkreślam, że chodzi o przygotowywanie właściwych negocjacji, ponieważ właściwe negocjacje będą się rozgrywały na poziomie Rady Europejskiej. Do prezydencji, w szczególności w zakresie prac Rady ds. Ogólnych, należy ukształtowanie schematu negocjacyjnego, w którym będą wskazane obszary i opcje

w ramach których mogą się poruszać szefowie rządów. Chodzi o wyselekcjonowanie najbardziej kluczowych elementów, które powinny podlegać uzgodnieniom politycznym na najwyższym szczeblu w drodze jednomyślności. Schemat negocjacyjny, przedstawiony przez prezydencję rumuńską, był zdecydowanie lepszy niż ten, który był promowany przez prezydencję austriacką, tym niemniej zachowujemy cały czas szereg uwag krytycznych. Oczekujemy dalszych prac nad schematem negocjacyjnym, ponieważ aktualny stan tego dokumentu nie pozwala na to, by z sukcesem zakończyć negocjacje główne, czyli na poziomie Rady Europejskiej.

Mieliśmy istotny postęp, jeżeli chodzi o ukształtowanie instrumentu budżetowego na rzecz konwergencji i konkurencyjności strefy euro. Polska popiera wszystkie działania zmierzające do reformy strefy euro, jednakże warunkuje poparcie dla tych rozwiązań w przypadku instrumentu od utrzymania jego w kontekście wieloletnich ram finansowych. To jest istotne, kluczowe z punktu widzenia utrzymania jedności instytucjonalnej i budżetowej UE, a także kontroli skali tego instrumentu, tak aby nie był on kreowany kosztem polityk, które są zdecydowanie bardziej kluczowe z polskiego punktu widzenia.

Mamy utrzymanie kontekstu WRF dla dalszych prac, jeżeli chodzi o ten instrument. To będzie determinowało jego wielkość. Nie mamy wciąż decyzji co do sposobu jego finansowania. To ma istotne znaczenie dla zakresu grupy państw beneficjentów. Będzie się to wiązało z tym, kto płaci na ten instrument.

Jeżeli chodzi o energię, na odnotowanie na pewno zasługuje fakt uzyskania porozumienia, jeżeli chodzi o finalny kształt dyrektywy gazowej. Ten trudny kompromis pozwolił na to, żeby przerwać wielomiesięczny klincz w Radzie Europejskiej. Oznacza on utrzymanie reżimu europejskiego dla inwestycji infrastrukturalnych w obszarze energii i w szczególności, jeżeli chodzi o gaz, w szczególności w obszarze transparentności kosztów, kontroli taryf oraz wyznaczania niezależnego operatora. To jest istotny zysk negocjacyjny z tego procesu legislacyjnego i to był główny powód, dla którego Polska zdecydowała się poprzeć ten kompromis, ponieważ istotnie on wzmacnia reżim prawny UE nad infrastrukturą, w szczególności nad tą, która już jest w toku realizacji. Czas odgrywał tutaj bardzo istotną rolę. Utrzymywanie impasu w tej sprawie było by z całą pewnością ze szkodą dla interesów UE, w tym dla interesów regionu.

Kolejną trudną sprawą, która czeka na rozstrzygnięcie w najbliższych miesiącach, jest kwestia nowego otwarcia w polityce klimatycznej. W czasie prezydencji rumuńskiej mieliśmy do czynienia z istotnym rozwojem wypadków, jeżeli chodzi o kształtowanie tej polityki. Rada Europejska nie była w stanie przyjąć nowego celu redukcyjnego na lata 2050, głównie za sprawą oporu ze strony Polski. Zwróciliśmy uwagę, że tego typu zobowiązania mogą być przyjęte tylko w przypadku jasnego określenia podziału obciążeń między kraje, ale także między sektory gospodarki oraz wskazania mechanizmów kompensacyjnych dla tych sektorów gospodarki, dla tych regionów i państw członkowskich, które będą narażone w najwyższym stopniu na koszty związane z rozwojem polityki klimatycznej.

Na uwagę zasługuje też fakt, że mamy utrzymujący się rozdziew między bardzo mocnymi deklaracjami politycznymi, które idą ze strony Rady Europejskiej w zakresie rozwoju rynku wspólnotowego, co niestety nie przekłada się na postęp legislacyjny, nawet w przypadku inicjatyw legislacyjnych o średniej skali ambicji. Mam tu na myśli przede wszystkim e-kartę i e-notyfikację, które w założeniu miały ułatwić świadczenie usług transgranicznych dla w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw. Natomiast mimo daleko idących deklaracji, które Polska zdecydowanie popierała na poziomie Rady Europejskiej, na poziomie rad sektorowych, mamy utrzymujący się bardzo słaby postęp, jeżeli chodzi o finalizowanie konkretnych aspektów legislacyjnych.

W obszarze zagadnień socjalnych zwracaliśmy uwagę na to, aby rozwój legislacji socjalnej w takich obszarach jak równowaga między życiem zawodowym a prywatnym, czy też koordynacja świadczeń społecznych opierał się o zasadę proporcjonalności środków, tak aby te reguły nie przynosiły negatywnych skutków dla konkurencyjności na rynku oraz o ściśle wyznaczony podział kompetencji między państwa członkowskie a UE.

W migracjach mieliśmy bardzo istotny postęp, jeżeli chodzi o wzmocnienie wymiaru zewnętrznego polityki migracyjnej UE. Mam tu na myśli dalsze wzmocnienie mandatu dla Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Polska zdecydowanie popiera takie działania, nie tylko z uwagi na to, że ta Agencja ma swoją siedzibę w Warszawie, ale z uwagi na to, że jesteśmy przekonani, że w tej dziedzinie UE może faktycznie oferować znaczne wsparcie dla państw członkowskich. To wzmocnienie mandatu dotyczyło przede wszystkim współpracy z państwami członkowskimi w zakresie ściśle określonym ochrony granic, ale również rozwinięcia roli ESGiP, dawnego Frontexu, o zagadnienia polityki powrotowej i o politykę readmisyjną. Jeśli chodzi o resztę inicjatyw legislacyjnych w obszarze migracji, które składają się na pakiet europejskiego systemu azylowego, mamy utrzymujący się klincz. Polska, podobnie jak kilka innych państw, zdecydowanie przeciwstawia się jakimkolwiek mechanizmom ponadnarodowego zarządzania migracjami, w tym ruchem azylowym, jednakże na uwagę zasługuje fakt przyjęcia przez Radę Europejską w czerwcu 2018 r. rozstrzygnięć, które zakładają dobrowolność wybranych aspektów wspólnych działań UE i potrzebę konsensusu, jeżeli chodzi o przyjęcie legislacji w tym obszarze. To zdecydowanie wzmacnia polską pozycję, jeżeli chodzi o ten bardzo trudny aspekt legislacji azylowej.

W zakresie zagadnień zewnętrznych mieliśmy szczyt UE-Balkany Zachodnie, który wpisuje się również w polską agendę dotyczącą tego regionu. Polska zdecydowanie popierała możliwie ambitne zapisy, także konkluzji i Rady ds. Ogólnych w obszarze polityki rozszerzenia. Uważam, że nie ma żadnych powodów, aby powstrzymać proces rozpoczęcia negocjacji członkowskich z Albanią i z Macedonią.

W obszarze handlu na uwagę zasługuje finalizacja umowy UE-Wietnam oraz bardzo zaawansowany stan uzgodnienia umowy UE-Mercosur.

To są główne zagadnienia prezydencji rumuńskiej. Jeżeli państwo mają jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? jeśli potrzebują państwo jeszcze czasu, to ja zadam tylko jedno pytanie dotyczące umowy z krajami Mercosur. To był priorytet dla prezydencji rumuńskiej. Pytanie jest, jaki był polski udział w tych negocjacjach i w jakim stopniu przyczyniliśmy się do tego, że taka umowa została zaproponowana.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Polska zdecydowanie popiera rozwój wielostronnych umów handlowych i oparcia handlu międzynarodowego o zaawansowane porozumienia o wolnym handlu, do których na pewno należy umowa z Mercosurem. Natomiast zwracamy uwagę na rosnącą wrażliwość wybranych sektorów gospodarki, w szczególności produkcji rolno-spożywczej na otwieranie granic handlowych. Umowa w sposób ostrożny podchodzi do kwot, w szczególności produkcji rolnej o najbardziej czułym charakterze dla kilku państw członkowskich. Wyrazem tego zaangażowania był wspólny list premierów Polski, prezydenta Francji, premiera Belgii i premiera Irlandii, który zwracał szczególną uwagę na to, by podchodzić ostrożnie nie tylko do samych zapisów kwotowych, ale również bardzo ambitnie podchodzić do wymagań natury środowiskowej i klimatycznej związanej z produkcją rolną, ponieważ rosnące zobowiązania po stronie europejskiego rolnictwa w tych wszystkich obszarach – i ochrony środowiska, i emisyjności związanej z polityką klimatyczną – to są zobowiązania, które nie mają swojego odpowiednika poza granicami UE. Może to powodować bardzo duże nierównowagi konkurencyjne tych graczy. Krótko mówiąc, w tych umowach nie chodzi tylko i wyłącznie o tradycyjny aspekt handlu, czyli po prostu wyznaczenie kwot i dostępności rynku, ale również o bardzo rozbudowaną agendę regulacyjną i pewnej adekwatności regulacji, o którą trudno w przypadku partnerów pozaeuropejskich, ponieważ w wielu dziedzinach, zwłaszcza w ochronie środowiska czy w klimacie, UE pozostaje samotnym liderem tego typu zobowiązań, co jest wykonywane, spada jako ciężar regulacyjny na konkretne przedsiębiorstwa, na konkretne sektory, w tym wypadku rolno-spożywczy.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zadać pytanie? Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras (PO-KO):

Dzień dobry, panie ministrze. Pan się krótko odniósł do kwestii szczytu i weta ze strony Polski, dotyczącego projektu polityki klimatycznej, neutralności w kwestii emisji CO₂. Chciałbym pana zapytać o krótką refleksję dotyczącą konsekwencji politycznych tej decyzji Polski. Mówię o konsekwencjach politycznych bieżących, nie w perspektywie 20-30 lat, nie o tym, jaki to będzie miało skutek dla polskiej ekonomii, gospodarki i środowiska, ale raczej pytam o konsekwencje polityczne na przykład związane z rozdziałem Komisji czy pewną polityką, czy pewną korelacją dotyczącą tej decyzji Polski i równoległych zabiegów, siłą rzeczy, polskiego rządu o tekę. Nie kryję, że w tym kontekście zaciekały mi bardzo informacje, nie wiem, na ile może je pan potwierdzić, że kwestie środowiskowe są w polu zainteresowania polskiego rządu. Czy może pan potwierdzić, że polski rząd rzeczywiście uważałby taką propozycję dla polskiego komisarza za ciekawą? Czy to jest obszar, który polski rząd uważa za interesujący? Opieram się tu oczywiście na doniesieniach prasowych.

Generalnie w tym kontekście chciałbym zapytać, jak pan uważa, jaki to weto może mieć wpływ na naszą pozycję negocjacyjną. To się oczywiście nie wiąże w sposób bezpośredni, ale jednak się wiąże, biorąc pod uwagę czas, w jakim się znajdujemy, bardzo byłbym zobowiązany za jakąś pana refleksję odnośnie do naszej strategii dotyczącej rozdziału tek czy portfolio, jakimi polski rząd byłby zainteresowany. Nie kryję, że uważam, że powinniśmy próbować w tej materii jakieś wspólne stanowisko, wspólną strategię, w Polsce wypracowali, i uważam, że jest to możliwe. Wydaje mi się, że opozycja mogłaby w jakiś sposób wspierać te priorytety, jeśli chodzi o portfolio polskiego komisarza w przyszłości. Ale żeby chociaż werbalnie je wspierać, musielibyśmy pewne założenia, pewną strategię albo przynajmniej pewne priorytety po prostu znać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zadać pytanie? Jak nie, to zamykam listę chętnych. Proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Zobowiązania potencjalnie bardzo daleko idące, związane z postulatem neutralności klimatycznej całej UE, w tym Polski, idą na tyle daleko, że dzisiaj stanowią one najważniejsze wyzwanie natury gospodarczej w UE z polskiego, ale nie tylko z polskiego, punktu widzenia. To jest decyzja o bardzo daleko idących skutkach, nie tylko dla energetyki, przemysłu, ale także dla transportu, budownictwa, wspomnianego rolnictwa. Więc tego typu decyzja nie może podjęta na zamówienie polityczne jakiegokolwiek stolicy, nie może być podjęta bez jasnej mapy podziału obciążeń między sektory, ale także między państwa i regiony, i bez jasnej mapy środków kompensacyjnych dla tych regionów, które są w oczywisty sposób w innej sytuacji niż inne. Polska jest tego bardzo dobrym przykładem. Na tym tle powiedziałbym, że nie ma takiego stanowiska w UE, które warte byłoby lekkomyślnych koncesji gospodarczych, które spadną olbrzymim ciężarem gospodarczym na całą polską gospodarkę i całe polskie społeczeństwo. Polskie weto w tej sprawie w ten sposób było doskonale zrozumiane i dobrze uzasadnione. Co więcej, polskie weto to było coś więcej niż tylko uniemożliwienie przyjęcia celów na rok 2050. W konkluzjach Rady Europejskiej zapisaliśmy, także na skutek wysiłków Polski i krajów sprzymierzonych w tej sprawie z nami, bardzo jasne wymagania, warunki, pod którymi możemy sobie wyobrazić mapę dochodzenia do neutralności klimatycznej. Tym warunkiem jest uznanie specyficzności, szczególnej sytuacji poszczególnych państw. Wybrzmiało to zresztą wczoraj w PE. Uznanie, że transformacja energetyczna i klimatyczna musi mieć sprawiedliwy charakter, co bezpośrednio implikuje dyskusję na temat kosztów energii dla obywateli i dla firm, i równowagi pomiędzy państwami członkowskimi, które mają inny punkt startu. Wskazaliśmy tam również na konieczność utrzymania konkurencyjności europejskiej gospodarki, co implikuje rozmowę na temat granicznego podatku węglowego, ponieważ nie możemy utrzymywać sytuacji, w której cały świat produkuje, oferuje dobra i usługi bez tego typu obciążeń, i jednocześnie chce je oferować na rynku europejskim. Ta nierównowaga już dzisiaj przekracza granice i to musi być w jakiś sposób rozwiązane. UE może być liderem tych zmian, może być protagonistą zmiany klimatycznej,

ale nie może tego czynić w oderwaniu od realiów gospodarczych. Nie może to skutkować sytuacją, kiedy wszystkie najbardziej energochłonne albo najbardziej emisyjne dobra i usługi będą po prostu wykonywane i produkowane poza Unią, ponieważ nie ma to żadnego z punktu widzenia globalnych wysiłków na rzecz ochrony klimatu.

Ostatnia rzecz, która wpisaliśmy do tych konkluzji, i która jest pozytywna, nasza oferta na przyszłość, to jest oczywiście uznanie, że państwa członkowskie mają swobodę kształtowania miksu energetycznego. Te cztery wymiary to są pozytywne wymiary z naszej strony, w jaki sposób dojść do neutralności klimatycznej. Ta sprawa nie jest zamknięta. Premier Morawiecki, w porozumieniu z innymi szefami rządów, którzy również opierali się takim zapisom już dzisiaj, otworzył tak naprawdę pole negocjacyjne do tego, w jaki sposób dojść do tego punktu. Polska nie mówi „nie, bo nie”. Polska pyta: jak to zrobić. Zanim zgodzimy się na rok 2050, musimy wiedzieć, jak to zrobić, w jaki sposób to będzie finansowane, w jaki sposób będą adresowane problemy, o którym mówiłem wcześniej, czyli w szczególności różny punkt startu.

Jesteśmy więc aktualnie w trakcie ustalania tego, jak to ma być zrobione. To jest oczywiście, oprócz tego, żeby na samym szczycie to stanowisko polityczne było bardzo zdecydowane, ono zaskutkowało bardzo poważnym sporem politycznym, to od tego momentu możemy pracować nad rozwiązaniami, które być może będą akceptowalne dla Polski. Ale te warunki są bardzo jednoznaczne. One muszą być spełnione. Jeżeli te warunki nie będą spełnione, to nie osiągniemy porozumienia w sprawach klimatycznych, ponieważ Polska się nie może zgodzić na to, żeby przez najbliższe 30 lat na polską gospodarkę i polskich obywateli spadały koszty, które są dzisiaj tak naprawdę nie do określenia, ponieważ nikt nie ma rachunku, który by jasno pokazywał, jakie to są koszty, oprócz tego, że wszyscy się zgadzają, że to są koszty horrendalne, bardzo daleko idące. To było nieodpowiedzialne, gdyby w imię rachub obliczonych na miesiące i być może lata, być może kadencję, dokonywać decyzji politycznych, które spadną ciężarem na następne pokolenia. Dlatego ta decyzja, jeżeli w Polsce będzie podjęta, będzie podjęta bardzo poważnie, bardzo ostrożnie, przy jasności rachunku, który stoi za tą polityką.

Oczywiście, biorąc pod uwagę długofalowy charakter tej polityki, byłoby bardzo dobrze, gdyby w Polsce były warunki polityczne, społeczne, do takiej debaty nad transformacją energetyczną, która faktycznie ukształtowałaby pełen konsensus w tej sprawie. Żebyśmy wiedzieli, co robimy dziś, jutro, pojutrze, w roku 2030, 2040 i 2050, ponieważ wtedy moglibyśmy także ograniczyć koszty, ponieważ wiedzielibyśmy doskonale, jaką ścieżką chcemy przechodzić. Ta sprawa wymaga z całą pewnością głębokiego zrozumienia społecznego, bo ona może dotyczyć sposobu życia nie tylko gospodarki, ale całości społeczeństwa, więc z całą pewnością byłoby dobrze, aby była ona objęta daleko idącym konsensusem, nie tylko społecznym, ale i politycznym, ponieważ to jest polityka na lata. Na dziesięciolecia.

Czy warunki w Polsce ku temu istnieją? Mam wątpliwości. Ale z całą pewnością byłoby tak lepiej, ponieważ moglibyśmy realizować konsekwentną politykę w bardzo długim okresie, a więc moglibyśmy obniżyć koszty tej transformacji. Jeżeli będziemy realizowali kilka scenariuszy przez kolejne dziesięciolecia, to może to być bardzo nieoptymalne z punktu widzenia kosztów. Byłoby dobrze, gdybyśmy wiedzieli, gdzie chcemy być w tych wszystkich obszarach, bo to nie tylko energia, ale także przemysł, rolnictwo, gdzie chcemy być w tych wszystkich obszarach w roku 2040 i 2050. Tak byłoby bardzo dobrze. Czy ku temu są warunki? Jeszcze raz powiem: bardzo wątpliwe.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Chciałem już zamknąć listę, ale proszę bardzo, pan poseł Czerwiński chce zadać pytanie, więc bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Zadałem pytanie dotyczące naszych priorytetów, jeśli chodzi o portfolio naszego komisarza.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

To było wielokrotnie, myślę, mówione. Nie słyszałem dywagacji akurat odnośnie do środowiska, skoncentrowanych wokół jednego aspektu. Myślę, że Polska ma bardzo szerokie interesy w UE. Nie można tych interesów sprowadzić do jednej teki, do jednego

aspektu polityki unijnej. Te interesy polskie są szerokie, aktywne w bardzo wielu dziedzinach. Z całą pewnością, biorąc pod uwagę kompetencyjny zakres Komisji Europejskiej, bardzo ważne są teki gospodarcze, szeroko pojęte teki gospodarcze. Będzie czas na to, żeby wskazać bardzo konkretny kierunek, kiedy zobaczymy, jak będzie wyglądała nowa struktura Komisji. Ona nie musi wyglądać tak jak dziś. Spodziewam się, że nie będziemy odtworzenia dokładnie tych samych tek, portfolio, jak dzisiaj, i wtedy będziemy do tego dobierali polskie oczekiwania. One dzisiaj są znane, myślę, wszystkim uczestnikom tego procesu, i myślę też, że nie budzi kontrowersji, że wolelibyśmy się koncentrować na zagadnieniach gospodarczych, ale na pewno kwestie gospodarcze to nie są jedyne, które są ważne w UE, ponieważ jesteśmy krajem granicznym, z drugiej strony patrząc, więc łatwo wyobrazić sobie również inne aspekty. Ale na pewno dla premiera bardzo kluczowe są zagadnienia natury gospodarczej.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Pan poseł Czerwiński, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Przepraszam, nie miałem w planie zabierać głosu, ale jednak pan minister mnie sprowokował. Przyznam się, że z dużym zdziwieniem słuchałem tego, co pan powiedział, bo my przez innych ministrów jesteśmy karmieni informacją, że Polska idzie przygotowaną drogą, gdzie cele są uzgodnione. Na przełomie roku zostaliśmy poinformowani o uzgodnionej, przyjętej polityce energetycznej państwa do 2040 r. A dzisiaj słyszymy od pana, że nie mamy wyliczeń, co się opłaca, co jest dobre, ile to kosztuje, czy społeczeństwo to zaaprobuje.

Pan minister bardzo dobrze wie, że Niemcy, gdy 20 lat temu przygotowywali się do tego *Energiewende* u siebie, to specjaliści, politycy i ludzie od przekazu społecznego zamknęli się, wyliczając, czy transformacja systemu energetycznego niemieckiego opłaca się dla obywatela, czy nie. Ci eksperci, którzy brali w tym udział, powiedzieli, że będzie to korzyść dla Niemców rządu około 20 mld euro, i wtedy przestali dyskutować, tylko krok po kroku zrealizowali to, co przyjęli. A porównując to, co pan powiedział szczerze, i za to dziękuję, że pan mówi, że my, te cztery lata rządu nawet nie było przeznaczone czy w części wykorzystane do wyliczenia kosztów transformacji. Bez tego nie można planować. Więc polityka energetyczna państwa była dokumentem, który zaistniał przez trzy tygodnie i od pół roku nikt ani słowa o nim nie mówi.

Panie ministrze, pan dobrze wie, że prawo międzynarodowe w tym zakresie, w którym my przyjęliśmy, ma też konsekwencje finansowe dla nas. Kary za niezrealizowanie pewnych międzynarodowych umów też są kosztem. A nierealizowanie na przykład w zakresie energetycznym niektórych uzgodnionych celów to jest wydatek czasem 400 tys. euro dziennie. To jest koszt zaniechania. Kończąc moją wypowiedź, raz jeszcze podkreślę, że jestem zdumiony, że pan jako minister odkrył teraz na koniec to, co próbowaliśmy odkrywać, że specjaliści, branżowi ministrowie w tym rządzie, być może też i pan premier, zupełnie przeszli obok tematu transformacji energetycznej.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Jestem zaskoczony, jak bardzo opacznie można próbować zrozumieć, bo nie sądzę, żeby pan w to wierzył, co pan przed chwilą powiedział, dość prosty komunikat. Powtórzę go jeszcze raz bardzo powoli. Polska ma wyznaczoną ścieżkę transformacji energetycznej w polskiej polityce energetycznej. My wiemy, co powinno się stać, i wiemy, ile to kosztuje. Mamy Krajowy Plan Energii i Klimatu, który jest zgłoszony do Komisji, aktualnie jest w uzgodnieniach, i my wiemy, co tam jest zapisane, wiemy, jak to powinno wyglądać z polskiego punktu widzenia.

Natomiast powiedziałem wyraźnie – i chcę, żeby to teraz wybrzmiało podkreślone na czerwono – że UE, proponując neutralność klimatyczną, nie wie, ile to kosztuje. Na tym polega problem. Mówiliśmy o neutralności klimatycznej UE do roku 2050, z tym celem politycznym, który miał być zapisany w sześciu liniijkach. Bardzo łatwo się pisze takie sześć

linijek, które później spada komuś na głowę. Nie było wskazane i nie ma dokumentów, które by wskazywały, w jaki sposób to ma być sfinansowane, w jaki sposób mają być rozłożone koszty. Tego nie wiemy. My w Polsce wiemy to dobrze. My przedstawiliśmy na poziomie europejskim taką opinię, że jesteśmy w stanie podejść pod negocjacje celu neutralności klimatycznej, jeżeli będziemy wiedzieli, co to znaczy dla UE. Dzisiaj mamy hasło, uzasadnione, nieuzasadnione, zapisane w jednej czy pięciu liniijkach, natomiast nie ma tam wyjaśnienia, w jaki sposób ma to być zrobione, jak się rozkładają koszty, jak się rozkładają ciężary. A wiemy poniekąd dobrze, że sytuacja poszczególnych branż, poszczególnych krajów, regionów, a także obywateli, bo na końcu są obywatele, którzy mają taką lub inną zdolność płacenia rachunków za prąd, jest różna. Czasami radykalnie różna w UE. Dopóki tego nie będziemy wiedzieli, dopóki UE nam nie odpowie na te pytania, to nie będziemy mogli niestety uzgodnić celu neutralności klimatycznej. Proszę tak to rozumieć i nie wracać do tych absurdalnych założeń, że w Polsce ktoś czegoś nie policzył. Ma pan dwa dokumenty, nie jeden, a dwa dokumenty, które pokazują możliwą, sensowną z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski ścieżkę rozwoju polskiej energetyki. W przypadku Krajowego Planu Energii i Klimatu to jest więcej niż tylko energetyka. Proszę naprawdę porzucić ten wątek, retorycznie być może atrakcyjny, ale bezsensowny, opowiadania, że Polska czegoś nie wie. To Unia czegoś nie wie w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to oczywiście z całą pewnością tak było, jak pan mówi, że najcięższe umysły eksperckie, polityczne, administracyjne, zamknęły się po to, żeby stworzyć właściwe założenia dla transformacji energetycznej Niemiec, w szczególności po katastrofie w Fukushima, tylko dzisiaj już wiemy jasno, że te cele nie zostały osiągnięte. Niemcy nie osiągnęły celów redukcyjnych i celów w zakresie zmiany miksu energetycznego, które były tam założone. Nie osiągnęły tego mimo faktu, że koszty, które wtedy założono, okazały się znacznie wyższe. Więc proszę mi nie przedstawiać akurat tego przykładu jako przykładu do naśladowania, ponieważ to nie jest dobry przykład. My byśmy chcieli zrobić to tak, żebyśmy zaskoczeni cenami, żebyśmy nie byli zaskoczeni potencjalnym wybuchem społecznym na gruncie tego, że rachunki za prąd są za wysokie, i żebyśmy nie byli zaskoczeni faktem, że warunki konkurencyjności sektorów w szczególności energochłonnych są coraz trudniejsze do zachowania, zwłaszcza dla gospodarki zintegrowanej globalnie handlowo, takiej jak gospodarka niemiecka. Dlatego naprawdę, przy całym uznaniu dla olbrzymiej wysokiej jakości administracji niemieckiej, nie mogę uznać, że to jest dobry przykład dla Polski. My byśmy chcieli zrobić to lepiej. I zanim w UE ktoś z Polski powie, że neutralność klimatyczna w 2050 r. jest sensowna, to chcemy wiedzieć, ile to kosztuje i dla kogo. W innym wypadku nie ma takiej możliwości.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Oczywiście oddam głos panom posłom, tylko prosiłbym, żebyśmy pamiętali, czego dotyczy dyskusja. Dotyczy podsumowania prezydencji i sprawozdania dotyczącego prezydencji. Bardzo proszę panów posłów po kolei do głosu.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Panie ministrze, złośliwość pana jest bardzo wysoka, ale cenię sobie to, bo ktoś mi kiedyś powiedział, jak byłem złośliwy, że złośliwość dotyczy inteligentnych ludzi, tak że to akurat przyjmuję jako dobrą stronę w pana prezentacji. Ale krótkie dwie uwagi. Wyliczenie jest konieczne przed podjęciem decyzji. Decyzje o strategii były podjęte, tak nas karmiono. To powiedziałem. Również pan powiedział, nie chcę się powoływać na jakiś tam stenogram, pana wyjaśnienia przyjmuję, ale pan powiedział, że to u nas też trzeba wyliczyć. Czyli wnoszę, że nie jest wyliczone. Powiem jeszcze konkretną rzecz, że to, co UE dała jako jedno z narzędzi do przeprowadzenia transformacji, w której części przejedli na rekompensaty spółkom energetycznym sprzedaży energii odbiorcom poniżej kosztów, a konkretnie mówię o ETS, gdzie z aukcji finansowany jest fundusz rekompensujący właśnie te straty, a cała Unia, co najmniej 50% ETS przeznacza na transformację. Takie są wskazania.

My, w odróżnieniu od wszystkich innych krajów europejskich, oparliśmy rynek mocy o węgiel. Wiązaliśmy go z dwusetkami, które wcale nie są ekonomiczne, które ponoszą koszty, i w konsekwencji do 2033 r. też podnoszą koszty produkcji energii u nas.

Na tym chce skończyć, przyjmując, że rząd, który pan reprezentuje, być może przez pana wie o tym niedociągnięciu i teraz po prostu zakasze rękawy i to wszystko wyliczy.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Chyba w tej samej sprawie pan poseł Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO-KO):

Panie ministrze, chcę panu podziękować za tę wiadomość, że nam pan uświadomił, że rzeczywiście państwo przeliczyli ten sposób całej transformacji, że ta strategia UE, którą położyliście na stole, o której mówił kolega, jest przeliczona. Niech pan nas zrozumie, że my tych obliczeń nie widzieli. Nam jeszcze nikt tego nie przedstawił. Taki apel do pana przewodniczącego, żeby może jedno posiedzenie Komisji poświęcić temu, bo to ważna strategiczna sprawa dla Polski, dla bezpieczeństwa energetycznego. Chcę też przypomnieć panu ministrowi, że otrzymaliśmy strategię, gdzie mówimy o górnictwie, ale nikt tam nie pisze o tym, że 20 mln ton węgla przyjmiemy z importu do Polski, że 14 mln ton z Rosji będzie przychodziło, że energia elektryczna sprowadzona do Polski w roku 2018 po raz pierwszy została sprowadzona w takich dużych ilościach. Tego w tej strategii Minister Energii nie uwzględnił i nie napisał. Tak że sam pan dobrze wie, że strategia jest jakimś zarysem, jest tym, co się realizuje. Cele końcowe nie do końca są zrealizowane ze względu na wiele czynników. Jak każda strategia ona też jest w jakiś sposób monitorowana i korygowana w trakcie jej realizacji. Ale powinniśmy wiedzieć przynajmniej ogólnie, ile to nas kosztuje, bo na ten temat nawet na Komisji Energii i Skarbu Państwa nie przedstawiono tych kalkulacji. Proszę się nie dziwić, że dzisiaj pana pytamy i jesteśmy głodni tej informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Jeszcze ostatnie pytanie pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Popełniamy jeden błąd, panie przewodniczący. To taka uwaga do pana przewodniczącego. My nie rozmawiamy o prezydencji, tylko rozmawiamy o działaniach polskiego rządu w trakcie prezydencji, a to jak najbardziej jest przedmiotem pytań ze strony panów posłów. Nas nie interesuje prezydencja danego kraju. Interesuje nas, jak w ciągu tego pół roku, jaką rolę, jaką politykę w UE prowadził rząd. I nad tym jest ta debata.

Kwestia weta polskiego była chyba najistotniejszym faktem, który zaistniał w trakcie tej prezydencji, stąd nie mogą mieć państwo pretensji, że są pytania w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Biorąc pod uwagę opór materii, powtórzę jeszcze raz. Polska ma wyliczoną politykę energetyczną państwa do roku 2040, ma swój Krajowy Plan Energii i Klimatu, który został złożony do Komisji zgodnie z regułami i aktualnie jest uzgadniany. Myślę, że będzie uzgodniony w terminie. Natomiast czynnikiem nowym jest postulat, na razie nie obowiązujące prawo, neutralności klimatycznej do roku 2050. Tutaj UE nie ma tego policzonego. Z naszego punktu widzenia generuje to koszty. Myślę, że bardziej właściwy byłby tu minister energii, żeby operować tymi sumami, to są koszty, które przekraczają możliwości politycznego, bezwarunkowego poparcia takiego postulatu. Ten postulat jest możliwy do realizacji tylko wtedy, kiedy będziemy mieli jasność, jak rozkładają się te obciążenia na poszczególne sektory, branże, państwa, regiony, i w jaki sposób ułożone są instrumenty kompensacji. Myślę, że to jest całkowicie proste i racjonalne podejście pod ten postulat. To był powód, dla którego Polska nie mogła powiedzieć „tak” politycznemu zapisowi, który by nagle rozpędził legislację przez najbliższe miesiące. To jest ścieżka dojścia do porozumienia w tej sprawie na poziomie UE. Szczerze mówiąc co do tej

ścieżki dojścia, czyli określenia obciążeń i kompensacji, wydaje mi się, że nikt nie zgłasza sprzeciwu. Wszyscy to rozumieją. Państwo zgłaszają. To państwo są sami w tej sprawie. Wszyscy to rozumieją doskonale. Państwo mają jakieś stare informacje. Przepraszam będziemy się za chwilę kłócili o fakty.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Panie ministrze, wydaje mi się, że w ustach pana akurat, przedstawiciela tego rządu, mówienie, że my jesteśmy w UE sami, jest dosyć śmiałą tezą. Po pierwsze, z pokorą słucham informacji, które pan przekazuje, bo wiele tych informacji jest cennych. Dla nas jest bardzo ważne, żeby rozumieć, jaka jest logika rządu, ale jeżeli milczymy czy nie komentujemy, proszę nie twierdzić, że my to akceptujemy. Ja w ogóle uważam, jeżeli patrzymy przez pryzmat gospodarczy, że w UE dokonaliście zasadniczego zwrotu w stosunku do polityki rządów poprzednich w momencie, kiedy w Europie dzieje się rewolucja. Pan i ja zupełnie inaczej widzimy rzeczywistość. Moim zdaniem Unia dzisiaj prowadzi absolutnie przemyślaną strategię ewolucji energetycznej, nawet nie klimatycznej, tylko energetycznej, której chce być pionierem w świecie, a my nie chcemy. Wiele wskazuje na to, choćby sytuacja Niemców, choćby sytuacja niemieckich przedsiębiorców, którzy dzisiaj mają tańszy prąd niż Polacy, wiele wskazuje na to, że ta polityka się uda. I za 10-15 lat energetyka na świecie będzie wyglądała zupełnie inaczej.

Problem polega na tym, że wy w tej rewolucji nie chcecie uczestniczyć. Wy chcecie, żebyśmy zostali w sytuacji jakiegoś outsidera, który broni polskiego węgla, który, jak się okazuje, niekoniecznie jest polski na końcu. Jak słyszę premiera Morawieckiego, gdy mówi „polski węgiel”, to trochę mi to przypomina, jakby sto lat temu ktoś bronił kolei parowej i mówił: my swojej polskiej kolei parowej albo nafty, lampy naftowej, będziemy bronić. A świat jest w zupełnie innym miejscu.

To jest dyskusja może na trochę inne miejsce, bo jestem ciekaw tego, co pan ma do powiedzenia, ale proszę nie wkładać w nasze usta, że my akceptujemy waszą politykę, bo ja jej zupełnie nie akceptuję. Ja zupełnie inaczej widzę rzeczywistość. Wydaje mi się, że jeżeli Niemcy, Duńczycy, Szwedzi, nasi najbliżsi partnerzy, są liderami tej transformacji, to jest to najgorsza polityka, jaką możemy robić, kiedy w Polsce ograniczamy możliwości rozwoju zielonej energii, ograniczamy możliwości budowy wiatraków, przestajemy finansować takie projekty, tworzymy obostrzenia prawne. Nie uczestniczymy w tej rewolucji. Odwracamy się tyłem do jednej z największych gospodarczych rewolucji na świecie. Nasze źródła energii na świecie za 15 lat będą wyglądać zupełnie inaczej. I pewnie za 15 lat, jeśli bozia pozwoli, będziemy mogli ocenić, czy to, co zrobiliście, jest skuteczne z punktu widzenia interesów państwa, czy nie. Obawiam się, że nie będzie to korzystne. Mam nadzieję, że to będzie tylko epizod w polskiej historii, kiedy my, mając tę rentę, że jesteśmy położeni gospodarczo bezpośrednio obok liderów tych projektów, nie chcemy w tej rewolucji uczestniczyć, wręcz przeciwnie – jesteśmy hamulcowymi.

Mówię to tylko po to, żebyśmy zrozumieli, na jakich pozycjach stoimy, a ja słucham pana argumentów, bo rozmawiamy o ostatnim półroczu. Chciałbym zrozumieć intencje i powody realizowanej przez państwa polityki. Tylko prosiłbym, żeby pan nie mówił, że my się zgadzamy w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Czy pan minister chce jeszcze zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Chętnie, tak. Ja powiedziałem tylko tyle, że państwo są w takim razie osamotnieni, jeśli nie dzielają państwo przekonania, że decyzja o tak kolosalnych konsekwencjach gospodarczych jak neutralność w roku 2050 nie powinna być oparta rachunkiem, rozłożeniem kosztów ciężarów i kompensacją. W tym momencie państwo uznali, że państwo tego nie popierają.

Gdyby państwo zrozumieli ten tok myślenia, powtarzałem to trzy razy w trakcie tego posiedzenia, to by państwo zrozumieli, że Polska nie stawia się obok procesów transformacyjnych, tylko mówi, że to musi być zrobione ostrożnie i musi być oparte o sprawie-

dliwość rozłożenia ciężarów i mechanizmy kompensacyjne. Wydaje mi się, że już prościej się nie da tego powiedzieć.

Ale skoro państwo mają wiele pytań, to ja mam jedno pytanie. Rozumiem, że te pięć linijek na temat neutralności w roku 2050, państwo by podpisali. Tak czy nie?

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Panie ministrze...

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Proszę odpowiedzieć jasno na to pytanie.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Pozwoli pan, że postaram się odpowiedzieć bardzo jasno. Panie ministrze, ta Komisja jest po to, żebyśmy... to jest jedyne tak naprawdę miejsce... ale ja panu nie przeszkadzałem.

Przewodniczący poseł Piotr Apel (Kukiz'15):

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Panie ministrze, ta Komisja jest po to, żebyśmy mogli zrozumieć państwa politykę. Proszę nie robić dwóch rzeczy: proszę z założenia nie zakładać, że my jesteśmy tutaj po to, żeby się z wami nie zgadzać. Jesteśmy po to, żeby zrozumieć. I do tego zmierzają pytania. Nie zrozumieć, co robicie, ale jakie są wasze intencje, jakie cele sobie zakładacie. Ja rozumiem, co pan do nas mówi. Prosiłbym też pana grzecznie, żeby pan nie próbował nam tłumaczyć prościej i mówić, że już prościej pan nie potrafi, bo my po prostu w niektórych sprawach możemy mieć inne zdanie. I to nie wynika z braku zrozumienia, tylko z innego sposobu widzenia rzeczywistości.

A teraz postaram się odpowiedzieć na pana pytanie. Myślę, że w jakimś sensie już panu na to pytanie odpowiedziałem. Moim zdaniem, przyjmując pana punkt widzenia, nie oplaca nam się to, ani politycznie, ani ekonomicznie, byśmy byli głównymi hamulcowymi pewnej konsekwentnie realizowanej przez UE strategii zmiany energetycznej na świecie, bo moim zdaniem tym to się skończy. Uważam, że powinniśmy w tym procesie uczestniczyć. To będzie energia zdrowsza, tańsza, energia przyszłości. Prace są zaawansowane. Wy dajecie co najmniej polityczny sygnał, a moim zdaniem to nie jest tylko polityczny sygnał, bo to jest obliczone chyba też na jakiś efekt polityczny, raczej w Polsce, strategia – sam pan powiedział – spowalniania, nieuczestniczenia w tym procesie, więc ja panu odpowiem tak: nie wiem, czy bym się ograniczył, bo nie prowadzę tej polityki, ale na pewno zrobiłbym wszystko, żeby nie być hamulcowym, a raczej wpisać się w te projekty, oczywiście w sposób skuteczny dla Polski. By nie uprawiać polityki, której celem jest jakaś retoryczna chwila satysfakcji ze strony pana premiera, a raczej konstruktywne uczestniczenie w procesach. I to dotyczy zarówno polityki klimatycznej, jak i kwestii reformy strefy euro, naszej partycypacji w tym, to dotyczy wielu spraw w UE. Wydaje mi się, że taki charakterystycznym elementem waszej polityki jest posiadanie pewnej wyjątkowej satysfakcji z pokazywania, że nasze pozycje, bo to są pozycje Polski, są inne niż pozycje dominujące w UE czy pozycje, które są przez lata wypracowane. Ja bym zupełnie inaczej rozkładał akcenty i bardzo często to jest może kwestia retoryki, ale ta retoryka ma na końcu, jak się okazuje, jeśli nie kluczowe, to bardzo istotne znaczenie.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Rozumiem. Skomentuję to, bo to jest odpowiedź na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Rozumiem, że minęło... Pan odpowie na pytanie?

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Momencik. Proponuję, żeby pan minister odpowiadał na pytania kierowane do niego.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Ale ja sam poprosiłem o to, żebym mógł zadać jedno pytanie, ponieważ chciałem zrozumieć intencje krytyków tej polityki.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, to może doprecyzujemy. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Patryk Jaki:

Panie przewodniczący, tutaj padł postulat, jeżeli mogę, o to, żeby siebie wzajemnie zrozumieć. Dlatego ja się dopisuję do głosu pana ministra. Chciałbym też zrozumieć głos opozycji i dobrze by było, żeby wytłumaczyli, czy gdyby oni byli na tym miejscu, to by tego nie zawetowali. To by była cenna informacja dla nas, której ciągle nie uzyskaliśmy.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Mimo wszystko jednak bym prosił, żeby posłowie zgłaszali się do głosu, więc proponuję następująco: pan minister Szymański, następnie pan poseł Czerwiński, następnie pan poseł Wojtkiewicz. Jeśli pan poseł do PE Jaki chciałby coś dodać, to oczywiście też wpisuje na listę. Czy jeszcze się ktoś zgłaszał? Pani poseł, bo pani, widzę, tu żywo reaguje. Czy pani się zgłasza do głosu? Nie. Dobrze. Zawsze pamiętam. Myślę, że nie ma takich zastrzeżeń. Dziękuję bardzo. Panie ministrze, prosimy uprzejmie.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Poseł Czerwiński obiecał, że odpowie na moje pytanie, więc ja bym się wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Prosimy pana posła Czerwińskiego o spełnienie obietnicy.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Szanowny panie ministrze, kto jak kto, ale pan dobrze wie, co było ostatnio przedmiotem dyskusji na konferencji COSAC. Wie pan też, nie wszyscy posłowie muszą wiedzieć, że to nie było jakieś dyrektywne przekonywanie kogokolwiek do tego, co jest szansą i okazją do wykorzystania, tylko była to informacja dla 28 państw członków UE, jakie są szanse i okazje do wykorzystania dla stabilnego rozwoju państw w konkurencyjnym rynku światowym – w konkurencji Stanów Zjednoczonych, Chin, innych rozwijających się rynków. Tam były cztery główne tematy jako szansa dla rozwoju gospodarczego państw. Pierwsze to stawiano na sztuczną inteligencję, bo specjaliści określają, że kto w to wejdzie, to może wyprzedzić innych. Druga rzecz to była generalnie innowacyjność. Trzecia, związana z tymi dwoma, to jest nowa edukacja, stwarzająca warunki do wykorzystania właśnie tych dwóch kierunków, i czwarta, która kieruje moją odpowiedź w pana stronę – to był neutralny czysty klimat. I nie było powiedziane, że to trzeba robić tak czy inaczej, ale jeśli specjaliści światowi mówią o tym, że jest to dla tych, którzy podejmą szansę i okazję do stabilnych, rozwojowych, dobrych miejsc pracy i konkurencyjnego rynku, to ja podjąłbym te okazje i starałbym się wykorzystać szansę. Dlatego jeśli ktoś powiedział: 2050 czysty klimat, to starałbym się to zrobić.

Kiedyś Barcelona przegrała 4:0 z Paris Saint-Germain i wszyscy mówili „koniec”. A jednak się nie załamali, tylko wykorzystali okazję i szansę i wygrali 6:1, awansując. Więc chciałbym być po stronie Barcelony, a nie kogoś, kto odpuści, bo mi się to nie podoba.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciałby się odnieść?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Próbuję zrozumieć. Minał miesiąc od tego momentu. 27 dni od tego spotkania Rady Europejskiej. Pan poseł Nitras nadal nie wie, co by zrobił w tej sytuacji pomimo tego, że ma bardzo wyostrzone stanowisko, że to czy tamto. Nie wiem, do czego to zmierza, ale wiem tyle, że nie wie pan, co by zrobił w tej sytuacji.

Pan poseł Czerwiński sugeruje, że by przyjął 2050 rok jako cel neutralności klimatycznej. To jest jakaś deklaracja, tylko to by oznaczało, że dzisiaj nie mielibyśmy żadnego pola negocjacji, ponieważ cel byłby ustalony, mechanizmy kompensacyjne i ewentualne rozłożenie kosztów ciężaru tej polityki na sektory, państwa, regiony itd., byłby ewentualnie po prośbie. To byłby wynik państwa polityki.

My takiej polityki nie będziemy prowadzili. My bierzemy pod uwagę możliwość kompromisu w sprawie polityki klimatycznej w UE, ale tylko pod warunkiem, że będziemy mieli bezpieczeństwo obywateli, sektorów gospodarki, regionów, państw, które są najbardziej narażone, a Polska jest najbardziej narażona. I państwo tego typu decyzją, która pewnie by zamalowała uśmiech na jednej czy drugiej twarzy, nałożyli ciężary do roku 2050 na wszystkie sektory gospodarki. Tak się tego nie robi. To nie jest odpowiedzialna polityka. My nie wykluczamy kompromisu w tej sprawie, ale on musi być dokładnie opisany. To nie może być sześć linijek deklaracji, ponieważ to jest zobowiązanie. Rada Europejska przyjmuje zobowiązania, które pozwalają Komisji Europejskiej na tworzenie prawa. I to już nie są żarty, to nie jest polityka, retoryka i komunikaty prasowe. To jest bardzo duży konkret. Polska gospodarka to dzisiaj odczuwa i wiemy dobrze, że to nie jest neutralne zagadnienie dla polskiej gospodarki. To jest bardzo trudne zagadnienie dla polskiej gospodarki.

Polska nie stoi beczynnym w tej sprawie. Jak państwo przeczytają polską politykę energetyczną 2020-2040, to zauważą państwo na przykład założenie 10 GW w wiatrakach na morzu. To jest pasywność? To jest niezwykle aktywne podejście. My wybierzemy sobie takie modele transformacji i takie mechanizmy zmiany dywersyfikacji miksu energetycznego, które będą najbardziej opłacalne z punktu widzenia polskiego podatnika.

Państwo użyli argumentu, że ceny energii w Niemczech są niższe. Trudno o lepszy przykład nieporozumienia. Niższe ceny energii w Niemczech są na rynkach hurtowych oraz wobec odbiorców przemysłowych, tylko z uwagi na to, że niemiecki podatek jest w stanie zapłacić za daleko idące kompensacje dla przemysłu. To są konsekwencje bezpośrednio *Energiewind* i polityki klimatycznej. Nie jestem pewien, mówiąc ogólnie, czy polski podatek byłby zachwycony tego typu fakturami, które by przychodziły do niego co miesiąc z uwzględnieniem kosztów tej transformacji. Nie jestem tego pewien. Nie powinniśmy projektować polityki klimatycznej w taki sposób, aby doprowadzić do buntu społecznego na tym tle. Powinniśmy, zgodnie z tym, o czym mówił poseł Nitras na samym początku, szukać porozumienia społecznego w tej sprawie, abyśmy wiedzieli, że ta ścieżka i te koszty są akceptowalne, nie tylko przez nas, ale także przez społeczeństwo.

Proszę zauważyć, że kraje, które są najbardziej retorycznie zaangażowane w kwestie klimatyczne, na przykład Francja, przeżywają dzisiaj trudności polityczne, często kryzysy polityczne, także na gruncie cen energii. Nie byłoby tego problemu głębokiego kryzysu politycznego, gdyby nie ceny energii. Czy państwo chcą spowodować to w Polsce?

Mamy, ponieważ prowadzimy odpowiedzialną politykę. Dlatego mamy ostrożność w stosunku do decyzji unijnych w obszarach takich jak klimat i energia i dlatego nie będziemy ich akceptowali bezwarunkowo. Nie będziemy tego robili w ciemno. Musimy mieć konkret na stole i więcej niż sześć linijek zapisu politycznego. Wydaje mi się, że to jest bardzo proste i nie rozumiem, dlaczego to wywołuje dyskusje na ten temat.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Drodzy państwo, mamy trzech parlamentarzystów zapisanych. Widzę, że się zgłaszał pan poseł Nitras. Bardzo przepraszam, będzie pan miał swój czas. Spokojnie, trzy minuty. Pan poseł Wojtkiewicz, pan poseł do PE Jaki i pan poseł Nitras.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nie wiem, jak można jeszcze lepiej tłumaczyć i prosto. Jeżeli dwóch partnerów się spotyka i mówią, że będą robili biznes, ja jestem tym, który proponuje drugiej stronie, że robimy biznes. Ten drugi mnie pyta, co to jest. No będziemy coś tam robili, założymy wiatraki. Ile na tym można stracić, ile można na tym wygrać. Musi być jakiś biznesplan. Jeżeli nie ma jakie-

gokolwiek planu, jeżeli nie ma wyliczeń ekonomicznych, pan minister po raz setny to tłumaczy, to jeżeli panowie nie potrafią tego zrozumieć, to mają problemy z samymi sobą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Jaki.

Poseł do PE Patryk Jaki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pragnę tylko zwrócić uwagę, że nie możemy rozmawiać o tych problemach bez sięgnięcia trochę do kontekstu historycznego. W 2014 r. Komisja Europejska przygotował projekt dekarbonizacji energetyki do 2050 r. Jednym z elementów tej propozycji była wtedy redukcja CO₂ o 43%, nie neutralność, tylko o 43%. Pragnę przypomnieć, skoro padają tutaj tego typu zarzuty, że 18 marca Senat RP, zdominowany przez Platformę Obywatelską, przyjął wobec tego projektu następujące stanowisko: że to, co proponuje Komisja, to jest instrument parapolitkowy. Politycy, wtedy w większości PO, wezwali Komisję Europejską do odrzucenia tej propozycji jako szkodliwej dla polskiej gospodarki. Słusznie wskazywały, że realizacja wzrostu tej strategii prowadzi do wzrostu cen energii elektrycznej, likwidacji wielu gałęzi przemysłu, w szczególności energochłonnych, chemicznego, hutniczego, papierniczego, cementowego.

Cieszę się dzisiaj, słuchając posłów PO, że przeszli taką długą drogę refleksji, ponieważ wtedy to było szkodliwe dla polskiej gospodarki, a redukcja dotyczyła 43%, a dzisiaj mówimy o neutralności i to absolutnie, jak rozumiem, jest to słuszna strategia. To jest bardzo dobra refleksja. Cieszę się z takiej refleksji.

Problem polega tylko na tym, że polityka wymaga tego, żeby podejmować decyzje, polityczne też, tak. A państwo mają problem, żeby przez półgodziny odpowiedzieć na proste pytanie pana ministra. My postąpiliśmy tak, ale zadajemy wam pytanie: gdybyście wy byli na tym miejscu, to jak byście postąpili. I robicie wygibasy, żeby tylko nie odpowiedzieć na to pytanie. Ja wiem dlaczego. Dlatego, że na Śląsku wasza deklaracja niekoniecznie by się spodobała. Ale jeśli macie taką odwagę, żeby tutaj tak gromić itd., to miejcie odwagę dzisiaj zająć stanowisko i powiedzieć: zrobilibyśmy tak albo tak. Miejcie tę odwagę i to powiedzcie. Bo bardzo chętnie ludzie na Śląsku, którzy na przykład na to czekają, albo w innych miejscach, czy na przykład w części Małopolski, chętnie by to usłyszeli. Miejcie odwagę i powiedzcie, co wy byście zrobili, gdybyście byli na miejscu tego rządu.

Na sam koniec, ponieważ padają argumenty natury politycznej, przepraszam, pozwolę sobie też przypomnieć, że na razie bardzo ładnie walczyacie z klimatem na przykład w Warszawie – na europaletach stawiacie doniczki. Nie wiem, czy to jest taki skuteczny, dobry pomysł, żeby walczyć o lepszą przyszłość, ale jeżeli chcielibyście go wdrożyć w całej Polsce, to trudno tutaj mówić o tym pojęciu takiego, jak państwo powiedzieli, nowoczesnego podejścia do tego problemu. Chociaż może to jest innowacyjne w pewien sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Do głosu zapisał się pan poseł Nitras. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Dziękuję. Pan minister Jaki namawia nas, żebyśmy mieli odwagę. Ja zacytowałbym panu piękny wiersz, który mówi o tym, że trzeba mieć odwagę, ale nie tę tchnącą szaleń. Przypomniał pan, ale to akurat dobrze, że pan przypomniał, stanowisko Senatu i stanowisko strategiczne polityczne polskiego rządu sprzed kilku lat, sprzed roku 2014. Właśnie na tym polega problem. I tu zwracam się bezpośrednio do pana ministra, który był łaskaw powiedzieć o emocjach. Panie ministrze, w nas nie ma emocji. Dziwię się, znając pana od lat, że to pan pozwala sobie tutaj na taki poziom emocji, zupełnie niepotrzebny. Po prostu rozmawiamy. Z naszej strony, może niektórych posłów PiS to dziwi, ale z naszej strony są pytania i jest próba dyskusji, całkowicie naturalna. Nie potrzeba tutaj żadnych inwektyw i odnoszenia się do czyichś głów, bo to nie ten poziom dyskusji i nie to miejsce.

Rzeczywiście prowadziliśmy bardzo trudne negocjacje, i to jest trochę zaprzeczeniem tez, które pan próbuje stawiać. Panu ministrowi Jakiemu się nie dziwię, ale że pan próbuje, pamiętając z perspektywy również europarlamentarnej stanowisko polskiego rządu z przeszłości, strategię poprzedniego rządu w kwestii klimatu, ta teza pana o jakiejś kapitulacji z naszej strony, ona się po prostu nie broni.

Pytanie, które się samo nasuwa. Pan nie mógł być zaskoczony tymi, jak pan to sam nazywa, sześcioma linijkami na posiedzeniu Rady, stanowiskiem, które będzie. Czas na negocjacje. Weto jest instrumentem politycznym o ogromnym znaczeniu. Przecież ten tekst nie był tekstem nienegocjowalnym. Przecież ten tekst czy ustalenia nie były negocjowane. Moje pytanie jest – i od tego rozpoczęła się dyskusja – na ile skuteczną politykę państwo prowadzi. Na ile odpowiedzialną, na ile tchnącą szaleństwem, a na ile jest to odwaga świadoma. Przecież wiemy, jaka jest strategia Polski, jakie są interesy Polski, wiemy, jaka jest polityka. Pytanie, czy wy, stawiając się jako hamulcowy w sposób tak ostentacyjny politycznie, liczycie się z wszelkimi innymi politycznymi konsekwencjami, czy po prostu będziecie skuteczni. Czy po prostu w perspektywie będziecie skuteczni.

Jeżeli pan się dzisiaj powołuje, bo gdybyśmy mieli pewną spójną politykę, gdyby rząd prowadził w tej materii spójną politykę, to moglibyśmy nie mieć wątpliwości. Jeżeli pan się powołuje na farmy wiatrowe, które w miksie energetycznym stanowią 5% naszych potrzeb energetycznych, nawet może mniej. Gdybyście panowie w międzyczasie, a przecież ten rząd pan reprezentuje, nie wprowadzali ograniczeń... Panie przewodniczący, czy mogę?

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam bardzo. Bardzo proszę pana Nitrasa, żeby zmierzał do konkluzji, a pozostałych państwa posłów o umożliwienie normalnej dyskusji, mówimy do mikrofonu. Głos ma pan poseł Nitras. Ale prosimy, swoją drogą, żeby już powoli zmierzać do finału. Dziękuję.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Gdyby ten rząd konsekwentnie od czterech lat nie walczył z energią wiatrową, to nasze argumenty może byłyby nieco słabsze, ale tu jest brak spójności w tej polityce.

I ostatnia uwaga, bo moja wypowiedź jest w jakimś sensie ad vocem. Produkcja energii, panie ministrze, w Niemczech, produkcja energii, nie mówimy o manipulowaniu kosztami dla odbiorców, produkcja energii w Niemczech jest tańsza niż w Polsce. Niestety polityka rządu polskiego jest tutaj jednym z elementów, które mają na to bardzo duży wpływ. Namawiam pana do dialogu w tej kwestii, do rozmów i do uprawiania polityki przed wetem, a nie wychodzenia z założenia, że najpierw wetujemy, a potem będziemy negocjować warunki w UE. Znacznie skuteczniejsza jest polityka bez wetowania. Twardo formułować swoje postulaty, ale formułować je przed wetem, a nie traktować weto jako punkt wyjścia do dyskusji.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zamykam... Aha, jeszcze pan minister chciałby się odnieść, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Oczywiście, że tekst przyjęty, koniec końców, na Radzie Europejskiej w obszarze klimatu był tekstem negocjowanym przez dobre dwa tygodnie przed samą Radą Europejską. To jest powód, dla którego przyjęliśmy tekst, założenia dotyczące klimatu i procesu dochodzenia do kompromisu w sprawie neutralności klimatycznej, w oparciu o nasze postulaty. Tam jest nie tylko weto wobec 2050 roku. Tam są również wpisane nasze postulaty. Mam nadzieję, że ciesząc się poparciem całego Sejmu, ponieważ one wynikają z rachunku ekonomicznego, a nie z politycznych nastawień. Wskazywałem na to. Sprawiedliwa transformacja, czyli uwzględniająca zróżnicowanie, jeżeli chodzi o chociażby zasobność portfeli, zasobność PKB, uznanie, że mikś energetyczny jest domeną kompetencji państwa członkowskiego, uznanie, że polityka klimatyczna musi być kształtowana w poszanowaniu konkurencyjności europejskiej gospodarki – to się odnosi głównie do kwestii granicznych i handlowych – oraz uwzględnienie *expressis verbis* szczególnej

sytuacji startowej państw członkowskich. Bez tego, bez tej ramy, nie ma punktu startowego. Punkt startowy został zdefiniowany i teraz dopiero, po uniemożliwieniu przyjęcia w ciemno celu redukcyjnego, rozpoczynają się negocjacje właściwe. Konkluzje klimatyczne nie mogą się zamknąć do sześciu linijek. Konkluzje klimatyczne muszą mieć co najmniej cztery, a może sześć stron, gdzie będziemy mieli opisane wszystkie te mechanizmy, na których nam zależy. Inaczej nie będzie możliwe porozumienie klimatyczne w UE w tej sprawie, ponieważ w każdym innym wypadku tylko deklaracja polityczna, która by dała podstawę prawną do działań legislacyjnych Komisji Europejskiej, byłaby dowodem nieodpowiedzialności.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zamykam powoli listę. Pan poseł Jaki i rozumiem, że pan poseł Czerwiński, ale pod warunkiem, że pan poseł Czerwiński obieca, że będzie krótka wypowiedź. Dobrze. Poseł Jaki też jest o te obietnicę *in pectore* proszony. Zamykam listę posłów zgłaszających się do wypowiedzi. Proszę bardzo pana posła Jakiego.

Poseł do PE Patryk Jaki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, cieszę się, że padły przed chwilą te słowa pana posła Nitrasa, bo widzę, że dzięki temu Polacy wiedzą, jaki mają wybór. To znaczy, my proponujemy taki sposób podejścia do tej sprawy, że zanim podejmiemy zobowiązania dla Polski, chcemy mieć ustalone wszelkie szczegóły, natomiast pan poseł Nitras zaproponował bardzo ciekawą filozofię, bardzo ciekawą filozofię... ale coś pan mówił przed chwilą o tym, żeby się zachowywać kulturalnie, tak? Pozwoli pan, że będę mówił, co chcę. A może mi pan napisać na kartce, co mam powiedzieć, to wtedy będzie łatwiej. Obawiam się, że nic pan z tego nie zrozumie, ale jeżeli będzie pan uprzejmy jednak teraz pozwolić mi się wypowiedzieć.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Po angielsku napiszę.

Poseł do PE Patryk Jaki:

Obawiam się, że miałby pan z tym duży problem. Nic pan z tego nie zrozumie, obawiam się, ale możemy spróbować. Jak zwykle, prowokuje.

Natomiast chcę państwu powiedzieć, że całe szczęście mamy wybór. To znaczy, nasz rząd proponuje podejście takie, jak przed chwilą powiedziałem, to znaczy, zanim zaciągniemy zobowiązania, to chcemy znać wszystkie szczegóły, natomiast pan poseł Nitras zaproponował bardzo ciekawe filozoficznie podejście, które polega na tym, że najpierw przyjmujemy zobowiązania, a potem sobie porozmawiamy o jakichś tam szczegółach. Genialne rozwiązanie. A ponadto jeszcze pragnę państwu zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo istotną rzecz. Fajnie, OZE, świetnie, to jest bardzo istotna sprawa i chcemy się w to włączyć, ale pamiętajmy, że Polska, żeby mieć zapewnione bezpieczeństwo energetyczne, potrzebuje stabilnych źródeł energii. Stabilnych. I dobrze, żebyśmy o tym przede rozmawiali, jeżeli chcemy całkowicie zrezygnować z węgla. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Ostatni głos w naszej dyskusji, jeśli chodzi o stronę parlamentarną, to pan poseł Czerwiński. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO-KO):

Obiecałem krótko. Panie ministrze, chcę podkreślić szczególnie ten ostatni punkt, o którym pan mówił, że negocjacje dotyczące bazy wyjściowej z której poszczególne kraje po prostu startują, jest najbardziej istotne, i tutaj, jeśli pan kiedykolwiek zwróci się o jakąkolwiek pomoc, to z naszej strony ona będzie, bo to było zawsze dyskutowane, z jakiego poziomu Polska startuje, z jakiego poziomu startują inne państwa. I tu mamy pole manewru, a co do pozostałych punktów, to od wielu lat wiadomo, że tak jest przyjęte przez 28 krajów i tam tego pola manewru jest bardzo mało.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja przyjęła następujący projekt uchwały: **Sejm RP przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale RP**

w pracach UE w okresie styczeń-czerwiec 2019, a więc w okresie przewodnictwa UE w Radzie UE, przygotowaną w związku z realizacją art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały. Pozostaje nam jeszcze wybór posła upoważnionego do przedstawienia projektu uchwały. Proszę o zgłaszanie propozycji. Pan poseł Kurzępa, proszę uprzejmie.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Proponuję pana przewodniczącego Jana Dziędziczaka.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Czy są jeszcze jakieś propozycje? Nie widzę. Dziękuję bardzo za zaufanie. Stwierdzam, że Komisja upoważniła mnie do przedstawienia projektu uchwały.

Chciałbym jeszcze poinformować państwa posłów, że informacja ta będzie przedmiotem obrad Sejmu we wrześniu. Chciałbym też poinformować w związku z prośbą pana posła Gadowskiego, proszę sekretariat, żeby przekazał panu posłowi tę informację, że mamy podkomisję ds. polityki energetycznej. Zachęcam państwa do prac w tej podkomisji. Propozycja pana posła Gadowskiego będzie znakomitym tematem na oddzielne posiedzenie tej podkomisji zajmującej się polityką energetyczną. Dziękuję panu ministrowi i państwu dyrektorom za udział w dyskusji. Zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 lipca 2019 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, którego uprzejmie proszę o przedstawienie informacji. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Najbliższe posiedzenie Rady ds. Ogólnych skoncentruje się na kolejnej rundzie dyskusji na temat przygotowania negocjacji o wieloletnich ramach finansowych. Podkreślam, że chodzi o wspomniany już przy okazji prezydencji rumuńskiej schemat negocjacyjny, który odkreśli rzeczy najważniejsze, kluczowe, do decyzji Rady Europejskiej. Do końca roku należy się spodziewać podejścia pod takie negocjacje na poziomie Rady Europejskiej, w związku z czym Rada ds. Ogólnych regularnie odbywa dyskusje w tej sprawie. Z polskiego punktu widzenia, polskie stanowisko było tutaj wielokrotnie prezentowane, bez istotnej korekty, jeśli chodzi o wsparcie dla polityki spójności i wspólnej polityki rolnej, to porozumienie nie jest możliwe.

Jeśli chodzi o kolejny punkt, to będziemy mieli do czynienia z prezentacją strategicznych, głównych, kluczowych tematów prezydencji fińskiej. Wśród tych elementów z naszego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje aspekt rynkowy tej agendy. Polska razem z Finlandią jest sygnatariuszem listu, już dzisiaj 17 państw członkowskich, które domagają się bardziej priorytetowego podejścia, potraktowania kwestii rozwoju wspólnego rynku, w szczególności wspólnego rynku usług, wspólnego rynku cyfrowego. Widzimy cały czas utrzymujący się impas w wielu postępowaniach legislacyjnych. Chcielibyśmy, aby ta sprawa miała absolutnie priorytet w tych działaniach.

Jeżeli chodzi o wymiar społeczny, zwracamy uwagę, że implementacja filara praw socjalnych powinna uwzględniać podział kompetencji państw członkowskich. Tak się umówiliśmy w Goeteborgu podczas jednego z poprzednich szczytów, tak zwanego szczytu społecznego. Będziemy się tego bardzo kluczowo trzymać, w szczególności w tych postępowaniach, które niosą ryzyko zaburzenia tej równowagi. Chodzi o koordynacje świadczeń społecznych i uprawnienia kompetencyjne dla Europejskiego Urzędu Pracy.

Bardzo ważnym wymiarem pracy prezydencji fińskiej jest klimat, o którym już trochę zdołaliśmy porozmawiać. Należy się spodziewać intensywnych prac przygotowawczych dla kompromisu w tej sprawie. Oczywiście WRF, rozszerzenie. Jeśli chodzi o rozszerzenie, Polska zdecydowanie popiera dużo bardziej ambitne plany UE w tym względzie.

Kontynuacja negocjacji w przypadku Czarnogóry i Serbii, otwarcie negocjacji w przypadku Macedonii i Albanii.

Należy się spodziewać, jeśli chodzi o te sześć miesięcy, oczywiście bardzo istotnych zdarzeń w zakresie Brexitu. Wszystko to zależy od procesu politycznego wewnątrz Wielkiej Brytanii, więc dzisiaj trudno jest to komentować.

Kolejny punkt to zagadnienie implementacji agendy strategicznej. Polska zdecydowanie popiera ten dokument i popiera również starania prezydencji fińskiej, aby wprowadzić mechanizm koordynacji prac poszczególnych Rad, aby ten dokument, krótko mówiąc, przekładał się na fakty, legislacyjne w szczególności. Popieramy propozycję prezydencji, by Rada ds. Ogólnych regularnie przyglądała się temu, w jaki sposób przebiega wcielanie w życie tych słusznych postulatów, które są tam zawarte.

Ostatnim punktem posiedzenia będzie punkt informacyjny, dotyczący aktualnego stanu spraw, jeśli chodzi o kwestie praworządności w Polsce. Spodziewamy się faktograficznego odnotowania stanu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości. Polska przedstawi taką informację ze swojego punktu widzenia.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy są pytania ze strony państwa posłów? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia do wiadomości informacji? Sprzeciwu także nie widzę, stwierdzam zatem, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (18 lipca 2019 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wspólnego komunikatu do Parlamentu Europejskiego i Rady: UE i Azja Środkowa: nowe możliwości wzmocnienia partnerstwa (JOIN(2019) 9 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany nadal, co nas cieszy, przez pana ministra Konrada Szymańskiego, którego uprzejmie proszę o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. To jest kolejny dokument strategiczny UE wobec Azji Centralnej. Jest on przygotowany na gruncie dobrych, pozytywnych doświadczeń, jeśli chodzi o wzrost zainteresowania i zaangażowania UE w tym regionie świata. Jest to rejon konkurencji strategicznej. UE konkuruje tam strategicznie z Chinami i Rosją. To ma różne aspekty handlowe, bezpieczeństwa. Zwracamy uwagę na to, że rosnąca obawa, w niektórych przynajmniej państwach tego regionu, o uzależnienie od Chin stwarza rosnące zainteresowanie kierunkiem zachodnim. Podobnie atrakcyjny ten kierunek jest z punktu widzenia handlowego, transferu technologii know-how. Uważamy, że to jest bardzo dobry kontekst, aby, biorąc pod uwagę pozytywne rozwoju wypadków w polityce wewnętrznej wybranych państw, między innymi Uzbekistanu, wykorzystać tę okazję i aby dalej wspierać zaangażowanie UE w tym regionie świata.

Polska zdecydowanie popiera większe zaangażowanie w parafowanie umowy o partnerstwie z Kirgistanem, otwarcie negocjacji podobnej umowy w przypadku Uzbekistanu. Jeśli chodzi o samą strategię, to opiera się ona przede wszystkim o wzmocnienie sytuacji gospodarczej i politycznej, oczywiście w oparciu o zasadę warunkowości, która rządzi wszystkimi politykami zewnętrznymi UE, także polityką wobec Azji Centralnej.

Bardzo ważnym nowym aspektem jest budowanie odporności tych państw na zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, zewnętrznego, ponieważ kraje te odgrywają istotną rolę w tym obszarze, głównie z uwagi na sąsiedztwo Afganistanu.

Kolejnym aspektem, nowym, jest coraz bardziej intensywna współpraca w zakresie polityki migracyjnej. Istnieje problem przenikania radykalnych działaczy islamskich z tego rejonu do Europy. To jest tylko jeden z powodów, dla których UE ma interes w tym w większym stopniu współpracować w zakresie kontroli migracji, w zakresie kontroli granic z tymi państwami.

Na uwagę zasługuje również rola tego regionu w budowie korytarzy transportowych Azja-Europa. Polska pozostaje gotowa do tego, aby kontynuować swoje specjalne wraz z Łotwą zaangażowanie w dziedzinie edukacji, która jest też w strategii ujętym osobnym elementem kooperacji z tą częścią świata. Krótko mówiąc, podtrzymujemy swoje poparcie dla zaangażowania europejskiego w tym regionie świata. Widzimy pozytywne skutki w polityce wewnętrznej, w polityce reform, widzimy korzyści, jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa i oczywiście politykę handlową, dlatego popieramy przedstawioną strategię wobec Azji Centralnej.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawca do tego dokumentu jest pan poseł Marcin Świąćicki. W imieniu pana posła uwagi do dokumentu przedstawi pan poseł Marek Sowa. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan poseł Świąćicki ma sześć uwag do przedłożonego dokumentu. Pozwolę sobie je państwu przedstawić. Pierwsza to jest nowa strategia UE wobec Azji Środkowej. To ważny dokument. Kraje Azji Środkowej położone między Rosją a Chinami wyrażają zainteresowanie ścisłą współpracą z UE i przyjmowaniem europejskich standardów, co leży w naszym interesie. W ramach dotychczasowej strategii Polska wraz z Łotwą była koordynatorem współpracy w dziedzinie edukacji, Niemcy i Francja koordynowały współpracę w zakresie rządów prawa, zaś Włochy i Rumunia w zakresie środowiska i gospodarki wodnej.

Druga uwaga, w dokumencie Komisji Europejskiej dość słabo reprezentowana jest kwestia poszanowania praw człowieka zgodnie z międzynarodowymi standardami.

Po trzecie, Polska jest szczególnie predystynowana do inicjowania działań na rzecz poprawy sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Azji Środkowej z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze jest postrzegana przez kraje postradzieckie jako państwo, w którym w czasach komunizmu ruch obrony praw człowieka był szczególnie silny, a powstanie w Polsce „Solidarności” było zjawiskiem bez precedensu w skali całego bloku. Po drugie, metody szkanowania i prześladowania opozycji w krajach Azji Środkowej w niektórych aspektach przypominają prześladowania opozycji demokratycznej w Polsce w czasach komunizmu, ale na ogół idą znacznie dalej.

Czwarta uwaga: warto by Polska zainicjowała wprowadzenie do polityki UE wobec państw Azji Środkowej pewnych stałych standardów dotyczących problematyki praw człowieka. Rząd Polski powinien przedstawić koordynatorom współpracy w zakresie rządów prawa kilka propozycji. Tutaj jest przykładowych pięć propozycji, które moglibyśmy zaproponować. Po pierwsze – sprawy praw człowieka powinny być poruszane we wszystkich rozmowach na najwyższym szczeblu. Po drugie – przy każdej możliwej okazji należy domagać się uwolnienia osób więzionych z motywów politycznych. Po trzecie – przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw UE powinni koordynować swoje działania, uczestniczyć jako obserwatorzy w procesach motywowanych politycznie. Po czwarte – delegacje wizytujące kraje Azji Środkowej, jak również pracownicy przedstawicielstw dyplomatycznych państw UE powinni się spotykać z miejscowymi działaczami praw człowieka. Po piąte – należy domagać się zmian w ustawodawstwie tam, gdzie może ono być wykorzystywane jako podstawa do politycznie motywowanych prześladowań.

Piąta uwaga – rządzącym w Azji Środkowej zależy na współpracy z UE i liczą się oni z opiniami i naciskami ze strony UE. Nie może być tak, że o prawa człowieka w Azji Środkowej troszczą się jedynie organizacje pozarządowe i lokalni działacze, zaś rządy krajów demokratycznych ograniczają się tylko do werbalnych deklaracji na użytek własnych krajów.

Szоста uwaga – ważnym wsparciem dla takich inicjatyw są między innymi rezolucje PE. Tutaj jako przykład została przywołana rezolucja w sprawie Kazachstanu z 14 marca 2019 r.

Apeluję do Ministra Spraw Zagranicznych, aby nie ograniczało naszego wkładu w politykę UE wobec Azji Środkowej tylko do spraw z dziedziny edukacji, lecz zaproponowało europejskim partnerom działania mające na celu poprawę sytuacji w dziedzinie

praw człowieka w państwach Azji Środkowej i samo również wprowadzało powyższe zasady w swojej działalności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Chciałbym od siebie dodać, że prosiłbym, żeby te propozycja pana posła Święcickiego przekazać do MSZ na papierze. Jest tam wiele ciekawych spostrzeżeń. Tak że bardzo dziękuję, panie posle. Proszę przekazać podziękowanie za ten dokument.

Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam zatem, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze JOIN(2019) 9 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, sprawy bieżące. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godzinie 13.00 w tej sali. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V. Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia jak zawsze będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.